



Apobowane przez JW. Arcybiskupa MICHALA HEISS w Milwaukee i JW. Biskupów: TOMASZA L. GRACE w St. Paul; Fr. Ks. KRAUTBAUER w Green Bay; RUPERTA SEIDENBUSH w St. Cloud; J. IRELAND w St. Paul; KILIAN C. FLASCH w La Crosse; J. TUIG w Pittsburghu.

No. 27. CHICAGO, ILLINOIS, CZWARTEK, 8go Marca 1883. TOM XII.

DRUKARNIA "GAZETY KATOLICKIEJ" 606 Noble Street. - CHICAGO, ILL. PODJMUJE WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE... drukuje dzieła, książki, broszury, konstytucje, wykonuje tabele, etykiety, programy, afisze, obwieszczenia, cyrkularze rozmaitej wielkości i rozmiarów. Wzywotne karty, napisy, uwiadomienia ślubne, adresy, rachunki itp.

DOM I NIEZALEŻNOŚĆ! GRUNTA! GRUNTA! GRUNTA! w głośnym i bogatym Północnym-Zachodzie, sprzedawane taniej, niż rent tychże wynosi. Tysiące akrów najlepszej i bogatej ziemi w PÓŁNOCNO-ZACHODNIEJ I POŁUDNIOWO-ZACHODNIEJ MINNESOTIE

4 do 7 dol. za akier. Jednego dolara gotówką przy zakupnie, resztę na roczne wypłaty. Wycieczki na grunta tanio, a kosztą podróży będą zwrócone tym, którzy ziemię zakupią!

WIELKI SKŁAD POLSKI gotowych UBIORÓW MEZKICH dla młodzieży i chłopców, Bielizny, Koszul wierzchnich i spodnich, Kołnierzyków, Krawatek, Kapelusów itd. Skład nasz znajduje się 690 Milwaukee Avenue, blisko Noble ulicy.

POLSKA RESTAURACYA EDWARD A. FISHER, Polski i Czeski Sędzia Pokoju! KANCELARYA: ROG HALSTED I MADISON ULICY... MENEELY BELL FOUNDRY. Znana z zasług publiczności od roku 1826.

GAZETA KATOLICKA THE POLISH NEWSPAPER OF AMERICA. TWELFTH YEAR. It has a larger circulation than all the Polish papers published in the United States combined.

RATES OF ADVERTISING: One line once... 50c. One inch once... \$2.00. Ten lines one month... \$5.00. Afterwards at half price. One inch one year... \$20.00.

Obok GAZETY KATOLICKIEJ wydajemy także "DZIEŃ ŚWIĘTY", który wychodzi raz na tydzień i dla tych pp. abonentów, co zarazem i GAZETĘ KATOLICKĄ trzymają, kosztuje tylko 50 centów na rok cały.

Przegąd Tygodniowy. CHICAGO, 7 Marca 1883. Po mroźnym i burzliwym lutym zawiatał do nas marzec w wiosennej niemal szacie.

Cały ubiegły tydzień odznaczył się pięknem i czystym powietrzem a i o nowych straszliwych wypadkach, które przez ubiegłe dwa miesiące świat nawiedzały prawie codziennie, także nam nie nie doniesiono.

KONGRES stędownie do przepisów konstytucyjny zakończył ostatnią sesję swoją dnia 4go bm. W senacie w miejsce ustępującego D. Davisa obrano prezydentem senatu i wiceprezydentem Stanów Zjedn. senatora Edmunda S. Demokraci

to w prawo obowiązujące. Nowe to prawo podnosi cło na zagraniczne żelazo, cukier, i na wyroby z szkła i gliny, a zniża cło na tytoń i cygara.

Z WASHINGTONU. Dług krajowy w ubiegłym miesiącu zmniejszył się tylko o 7,630,678 dol.

W procesie Star Rauty skończono już śledztwo z Rerdellem, przyczem dużo nowych dowodów przeciw obwinionym na jaw wyszło.

W legislaturze Massachusettskiej odznaczono wniosek, podług którego kobiety miały mieć prawo głosowania przy wyborach miejskich.

W legislaturze Pensylwanskiej, zrobiono wniosek, aby siedlisko rządu i legislatury przenieść do Philadelphii.

W legislaturze Illinoiskiej przez cały ubiegły tydzień radzono nad podwyższeniem licencji na słońcy i handle na połów gotących.

Wypadki. W pobliżu Hawley, Pa., partya znakomitych niemieckich obywateli, składająca się z 32 osób, podczas przejazdu w sianach spadła z góry w przepaść 40 stóp głęboką.

W Lawrence, Mass., zbankrutowało katolickie towarzystwo, pod nazwą Augustinian Society, które przyjmowało pieniądze po 6 procent od parafian i budowało za to kościoły i szkoły.

Zbrodnie. Sędziwą parą małżonków John Brown w Fenton, Mich., napadli rozbójnicy w nocy i zabrali ze sobą jaszczkę w gotówce.

W Norwiche, Conn., w wtorek ubiegły dało się użuć trzęsienie ziemi, przyczem zjawiał się na niebie świetny meteor.

Jak donosi przybyły z Antwerpui do New Yorku parowiec "Rhyndland", to podczas podróży jego na morzu ukazały się wielkie góry lodowate, przez które parowiec sobie drogę torować musiał.

Wiggis w Ottawa, Can., przepowiada okropne burze od 9 do 13 bm. na całej kuli ziemskiej.

O. W. Potter, prezydent Rolling Mills w N. Chicago oświadczył, że jeszcze nie ma czasu upłynię, zanim robota w walcownikach na nowo rozpoczęta będzie.

W czwartek dnia 12 bm. skończył się termin, do którego dozwolone było kompanii telegraficznej "Mutual Union Telegraph Co.", utrzymać w mieście druty telegraficzne ponad ziemią.

W czwartek wieczorem\* wypadek pewien morderczy poruszył umysły wszystkich chiogawskich sportsmenów. Jerry Dunne, właściciel koni wyścigowych, zany w całym kraju i z tego, że już wielokrotnie siedział w więzieniu za kryminalne sprawy, zeszedł się w jednej restauracji na Dearborn ulicy z śmiertelnym swoim wrogiem, bokserem zakładowym, Jim Elliotem, który za zbrodniczość i rozbój już także niejedno więzienie odwiedził.

WYBORY. Za cztery tygodnie nadobędą wybory urzędników miejskich. Przyjdzie nam znów wybierać burmistrza, sekretarza, podskarbnego miejskiego i po jednym aldermanie z każdego wardu.

Byłoby szambelana króla szwedzkiego, barona Wilhelma von Wedel-Jarlsberga, mianował Ojciec św. szambelanem papieżkim. Baron należy do najznakomitszych rodzin Szwecji i z małżonką swoją przeszedł na łono Kościoła katolickiego i złożył wyznanie wiary przed biskupem genewskim ks. Mermillod.

Byłoby szambelana króla szwedzkiego, barona Wilhelma von Wedel-Jarlsberga, mianował Ojciec św. szambelanem papieżkim. Baron należy do najznakomitszych rodzin Szwecji i z małżonką swoją przeszedł na łono Kościoła katolickiego i złożył wyznanie wiary przed biskupem genewskim ks. Mermillod.

1. na sobotę wieczorem do hali T. Nalipińskiego, róg Chapin i Noble ulicy;

2. w niedzielę wieczorem do hali Fr. Smętki na Elston ave. W obudwu miejscach rozpocznie się posiadzenie o 7 1/2 godziny.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE. W Berlinie odbyło się srebrne wesele następcy tronu z wielką ceremonią i pompą.

W Krakowie aresztowano kilku akademików dla socjalistycznej propagandy. Tak samo w Pradze aresztowano kilku górników za rozruchy robotnicze.

W Irlandyi bieda coraz bardziej dokucza biednemu ludowi. Proces przed mordercem lorda Cavendisha i jego sekretarza jest w pełnym biegu.

W Belgii zdarzył się wypadek niespodzany ale miły dla całej tajnej policji w Europie. W pobliżu Brukseli w cwi Ganshorta eksplodowała tajna fabryka dynamitu.

W Hiszpanii odkryto wiele rozgłoszone spyszczenie, które się nazywa "Czarna Ręka" i które mianowicie przez cwi właścicielom ziemi jest skierowane.

Rzym. Ojciec św. mianował ks. Ludwika Rutelli, biskupa z Montefiascone, apostołskim delegatem w Konstancyjopolu w miejsce ks. Vannutelliego, który posunięty na nuncjusza w Madrycie.

Okolo 50 katolików z rozmaitych krajów miało dnia 2 lutego zaszczyt być na mszy św., odprawionej przez Ojca św. i odebrać z ręk Jego komunię świętą.

Byłoby szambelana króla szwedzkiego, barona Wilhelma von Wedel-Jarlsberga, mianował Ojciec św. szambelanem papieżkim.

Byłoby szambelana króla szwedzkiego, barona Wilhelma von Wedel-Jarlsberga, mianował Ojciec św. szambelanem papieżkim.

1. na sobotę wieczorem do hali T. Nalipińskiego, róg Chapin i Noble ulicy;

Polska. Na Podlasiu między ludnością unicką zjawiał się niedawno ksiądz unicki, nikomu nie znany, który ochrzcił 3000 dzieci i wiele małżeństw pobłogosławił, a następnie wydalili się i przez władze śledzone, ścigany, wykryty nie został.

W niedzielę 28 stycznia po pięcioletnim sieroctwie, odprawio się w Kościele w kościele św. Ducha po raz pierwszy uroczyste nabożeństwo z kazaniem, które odtąd regularnie odbywać się będzie.

W niedzielę 28 stycznia po pięcioletnim sieroctwie, odprawio się w Kościele w kościele św. Ducha po raz pierwszy uroczyste nabożeństwo z kazaniem, które odtąd regularnie odbywać się będzie.

ANGLIA. Directoryum rzymsko-katolickiego Kościoła w Anglii na rok 1883 podaje ciekawe dane. I tak w Anglii i w Walii znajduje się 17 katolickich biskupstw i 2112 kapłanów, którzy pracują przy 1888 kościołach, kaplicach i stacjach misyjnych.

REMUNIA. Mgr. Paoli, biskup Bukaresztu, dla uporządkowania swej diecezji bawi obecnie w Rzymie. Udało mu się z wielkimi ofarami złożyć sobie kler krajowy i otworzył seminarium w Bukareszcie.

AFRYKA. Misyje afrykańskie, tak pięknie rozpoczęte, ucierpiły nie mało w skutek wojny egipskiej i powstania kilku pokoleń beduińskich pod dowództwem fałszywego proroka Mahadi w Afryce środkowej.

AFRYKA. Misyje afrykańskie, tak pięknie rozpoczęte, ucierpiły nie mało w skutek wojny egipskiej i powstania kilku pokoleń beduińskich pod dowództwem fałszywego proroka Mahadi w Afryce środkowej.

AFRYKA. Misyje afrykańskie, tak pięknie rozpoczęte, ucierpiły nie mało w skutek wojny egipskiej i powstania kilku pokoleń beduińskich pod dowództwem fałszywego proroka Mahadi w Afryce środkowej.

AFRYKA. Misyje afrykańskie, tak pięknie rozpoczęte, ucierpiły nie mało w skutek wojny egipskiej i powstania kilku pokoleń beduińskich pod dowództwem fałszywego proroka Mahadi w Afryce środkowej.

AFRYKA. Misyje afrykańskie, tak pięknie rozpoczęte, ucierpiły nie mało w skutek wojny egipskiej i powstania kilku pokoleń beduińskich pod dowództwem fałszywego proroka Mahadi w Afryce środkowej.

AFRYKA. Misyje afrykańskie, tak pięknie rozpoczęte, ucierpiły nie mało w skutek wojny egipskiej i powstania kilku pokoleń beduińskich pod dowództwem fałszywego proroka Mahadi w Afryce środkowej.



ANGELA  
POWIEŚĆ  
KONRADA VON BOLANDEN.  
Przekład z niemieckiego  
przez F. W.  
(Ciąg dalszy).

Ryszard się uśmiechnął, bo już wiedział co to znaczy; to też kiedy się zesił do stołu, doktor machinalnie zabrał się do jedzenia nie mówiąc, a oczy jego błyszczały i czoło w głębokie ułożone się fałdy. Ryszard oswojony z jego oryginalnością, nie przerywał mu żadnym słowem żywego toku myśli.

Po obiedzie Klíngenberg przyszedł ockolwiek do siebie, i przetrwał wreszcie uropne milczenie:

— Kochany Ryszardzie, rzekł z uśmiechem, dziękuję ci, że masz wzgląd na moje dziwactwa, ale dziś rano czytałem rozprawę naukową, która przewróciła wszystkie dotychczasowe pojęcia moje, względnie do przedmiotu jaki traktuje. Ze też to w zakresie ludzkiego badania, nie nieo pewnego, nie niezachwianego! Czego jeden dziś ze sobą dowodzi logiką, przeciw temu drugi jutro wystąpi, z większą jeszcze ścisłością. Od Arystotelesa aż do naszych czasów, widać jeden filozof zabija drugiego, a niemyślnego filozofa nie było, niema i nie będzie. I tak samo się dzieje we wszelkich gałęziach nauki. Ta niepewność jest tak upokarzająca dla ducha ludzkiego, że chciałoby się zawołać z Faustem:

Rani mi serce jak nożem,  
To, że nie wiedzieć nie mogę.

— Podług mego skromnego sądu, odrzekł Ryszard, każdy badacz ma zakreślone pewne szranki, po za które nagłębsemu myślicielowi wykroczyć nie wolno; w przeciwnym razie, wpada on w sprzeczność z samym sobą, i jest zmuszony powrócić w te granice, które Wszchemocność naznaczyła duchowi ludzkiemu.

— Masz słusność Ryszardzie! a jednak nieprzeczającą chęć wiedzy, wrodzona człowiekowi, musi kiedyś znaleźć zaspokojenie. To też kiedy chodz, oswojony z widoków zmysłowych, widzi i poznaje jasno, wtedy owe granice, o których mówiłeś, nikną. Nawet Biblia nam to zaręcza; a św. Paweł tak pisze do Koryntian:

„Teraz widzimy przez zwierciadło, przez podobieństwo, lecz w on czas twarzą w twarz. Teraz znam po części, lecz w on czas poznaj, jakom i poznany jest.” Co za mądrość leży w tych prostych słowach: w on czas poznaj, jakom i poznany jest! Jakże to trafne określenie władz doczesnych ducha ludzkiego, obok jego wszechpoczucia w życiu przyszedłem.

Tak, duch ludzki kiedyś u źródła wszechwiedzy czerpać będzie, wedle miary usprawiedliwienia. Dla tego też Zbawiciel, świat potępionych zwie zewnetrznie ciemnością, a świat błogosławionych: państwem światła.

Doktor umilkł i pogryzł się w myślach.

— Podobnie już i dziś, rzekł Ryszard po chwili, onowliwi ludzie mają zupełnie inny pogląd na rzeczy, niż ci, którzy po błędnych chodzą manowcach. To co pierwszych uszczęśliwia i zaspakaja, drugich do szczyderstwa pobudza; dla tego też śmiejem twierdzić, że już i w tem życiu: człowiek poznaje, jakom poznany jest.

Doktor spojrzawszy promiennie na wrokiem na młodego człowieka.

Masz słusność, przyjacielu! nieone postępi i zlogrowie najmniejszą się dla nauki tem, czem dla młodego zaszewu truje wzywianie, lub zbyt palące promienie słońca. Tak! ateizm, materializm, i wszelkiego rodzaju niedojrzałe płody myśli ludzkiej, nie mogą z onotą chodzić społeczeń.

Klíngenberg powstał, i żegnając Ryszarda uprzejmem skinieniem głowy, rzekł:

— Do widzenia o trzeciej.

Ryszard poszedł do swego pokoju po fizyologiczne listy Vogta, i usiadłszy pod drzewem w ogrodzie, zatopił się w ich czytaniu.

V.  
Profesor postępowy.

Gdy Ryszard powrócił do zwykłego spaceru, znalazł gościa w Frankenhöhe. Był to młody człowiek, odznaczający się pewnością siebie i mówiący gładko, ale zbyt stanowczym tonem.

— Nie mogłem lepiej użyć czasu wakoacji, rzekł do Ryszarda, jak odwiedzić ciebie.

— Dziękuję ci bardzo i pragnę, aby ci się u nas podobało.

— Żeby mi się tu podobało? odrzekł gość, patrząc przez otwarte okno na cudowną okolicę. Jąbym rad, w tem państwie kwiecia i wiosennych uroków, przepędzić cały Maj i Czerwiec.

— Zgadzę ci, Karolu, przyszło takie u podobanie w pięknościach przyrody? Sądzę, że dla ciebie katedra profesorska jest szczytem wszelkich przyjemności.

Karol dumnie poruszył głową, i stanął z założonymi rękoma przed uśmiechniętym Ryszardem.

— Rzeczywiście, katedra jest moim powołaniem, a człowiek wyższy wojem upatruje szczyt szczęścia w pełnieniu powołania swego. Zresztą i ty, co się na wszystko, nawet na wdzięki kobiet, zapatrujesz ze stanowiska stoicyzmu, musisz przyznać, że katedra do wielkich powołań jest przeznaczona. Z niej spływa dojrzałość wiedzy, w silnych odradzających prądach, na całe społeczeństwo; ona kształci młode pokolenie i jasne pojęcia w niego wnieśli, niszcząc zastarzałe przesady.

Ryszard się uśmiechnął.

— Nie ujmuję bynajmniej zaślęgi i chwały katedry profesorskiej, ale proszę cię, nie wydawaj się z twojem naukowem wyznaniem wiary przed naszym doktorem, boby zjadł zwawy spór mógł wywniosk.

— Bardzo właśnie jestem ciekawy poznać pana Klíngenberga, o którym mi już tyle mówili; i jeśli mam być szczerym, to pobyt jego tutaj nie mało wpływał na moje odwieczny, żywa zaś u niego

dysputa byłaby mi właśnie bardzo pożądana.

— Ja zrobiłem swoje, ostrzegłem cię; teraz jeżeli oberwiesz guza, nie moja będzie wina.

— Guza? zapytał przestraszony profesor. Czyż doktor używa dotykalnych argumentów?

— Nie! tak źle nie jest! ale sarkazm jego jest ostrzejszy niż miecze; a w naukowym zapale silnie uderza i pewnie trafi, drugoczo przeciwnika.

— No, to będziemy walczyli równą bronią! odrzekł Karol, podnosząc dumnie głowę. Czy mam tu zaraz złożyć uszanowanie?

— Doktor nikogo nie przyjmuje u siebie, zapoznam was przy stole, a teraz właśnie pora obiadowa.

Poszli obadwaj do jadalnego pokoju, gdzie w tej chwili odezwał się dzwonek.

— To doktor zaprowadził wczoraj dzwonięcia, rzekł Ryszard, bo służącemu nie wolno wchodzić do jego pokoju.

— Co za dziwaki! odrzekł profesor!

W tej chwili usłyszano szybkie kroki, i Klíngenberg zwałow zbliżył się do stołu, jak gdyby do roboty, której się pozbędzie trzeba, a im prędzej tem lepiej.

— Pan doktor Lutz, profesor historii na naszym uniwersytecie, rzekł Karol, wskazując mu gościa.

Klíngenberg spojrzawszy badawczym wzrokiem na młodego człowieka, który się dumnie wyprostował.

— Pan doktor Lutz? profesor historii? powtarzał Klíngenberg z namysłem. Nazwisko pańskie nie jest mi obce. Nie jesteś pan współpracownikiem historycznego pisma, które wydaje Sybel.

— Tak, rzeczywiście, odrzekł profesor z wielkiem poczuciem własnej godności. Zaczęto potrawę rozności.

— Węc pan czytujesz pismo Sybla? zapytał profesor.

— Nie należy być obcym żadnym obywatelom literackim, zwłaszcza że tym, które należą do osobliwości.

Lutzuw to słowa pochlebily bardzo.

— Takie pismo jak Sybla, jest rzeczywiście niezbędne w naszym czasie, kiedy zafacowana partya, historycznym badaniem najpobłaższy nadaje kierunek.

— No, a Sybel i jego współpracownicy odwrócili go potrafią zapewne! To też ta partya, którą pan nazwawszy zafacowaną, drzy przed niemi; i kiedy Sybel był profesorem w Monachium, nie miała spoczynku, póki nie opuścił tych Aten z nadbrzeż Isary. Podług niego, Sybel nie powinien był nigdy zaszczycać Monachium swoją obecnością, bo kiedy bawarczy nie chcą znać świata, niech siedzą w ciemności.

Frank się zmięszał, z obawy aby Lutz nie poszedł, że doktor żartuje, i nie wziął tego za obrazę. Zwrócił więc przedkierowem na inny przedmiot, w którym już Klíngenberg żadnego nie brał udziału.

Po obiedzie rzekł profesor do Ryszarda:

— Wystawiliś mi waszego uczonego w fałszywym świetle, bo kiedy on chwalił Sybla i jego dążności, musi należeć do naszego obozu.

— U Klíngenberga sprawiedliwość idzie przedswiętszym, odrzekł Ryszard.

Następnego dnia przyłączył się i Lutz do zwykłej przechadzki. Gdy szli kasztanowym szpalerem, służący Siegwarta oddał list Ryszardowi. Ten, przebiegłszy go oczyma, rzekł, iż jest wezwany, aby natychmiast przybył do Saliniec.

— Idźże więc, odrzekł Klíngenberg z żartobliwym uśmiechem, gdyż jeśli się nie mylę, znajdziesz w tem więcej przyjemności niż w przechadzce z nami.

Ryszard odszedł z takim pospiechem, iż sam siebie musiał zadać pytanie, co go tak ciągnie do Saliniec.

W odpowiedzi stanęła mu na myśli Angela; ale wbrew swemu uczuciu perswadował sobie, że na wezwanie tak zaczonego sąsiada, jak Siegwarta, pospieszyć jest nie tylko rzeczą naturalną, ale prawdziwym obowiązkiem.

— Zachodzi pytanie, czy wezwania laskawego sąsiada nie jest mi daleko przyjemniejsze, niż ta przechadzka? odrzekł Ryszard z uśmiechem, który ma zaraz zamarać na ustach, bo postężył, że Siegwart w tajonym niepokoju mieni się całym na twarzą.

Gdy weszli do bawialni, dowiedział się dopiero o co rzecz idzie.

— Jesteśmy ciężkim zagrożeni cięciem, mówił pan domu. Moja Elżunia nagle i niebezpiecznie zachorowała; a to dziecko tak mi głęboko wrości w serce!

Zamilkł, bo mu boleśno głos tłumila; ale też, które miał w oczach, nie mógł ukręcić przed Ryszardem.

— Powierzać życie czteroletniego dziecka w ręce doktorów, w których się nie ma pełnego zaufania, jest rzeczą ciężką dla ojcowskiego serca, mówił dalej Siegwart; ale mu Ryszard przerwał, domyślając się o co idzie.

— Zdaje mi się, kochany sąsiadzie, rzekł pospiesznie, że wam chodzi o wezwanie doktora Klíngenberga?

— Tak! i to za pośrednictwem pana, gdyż wiem, że on inaczaj, ubogim tylko rad swoim udziału.

— O to niech się pan nie troszczy, bo wiem, że się Klíngenberg do zyczenia pańskiego przychylił. Ale czyż Elżunia jest doprawdy tak bardzo chora, czy też pan może przez zbyt wielką troskliwość tak niepokoi?

— Zaraz pana do niej zaprowadzę, oświadczył, sam!

Weszli po cichu do pokoju chorej, która drzemała, a przy jej łóżeczku zacił troskliwie czuwający Angela. Smer, jak się zrobił przy ich wejściu, obudził dęciwie, która wyciągnęła rękę do tyłka i osyrypił głosem zawołała papo!

To ledwie dosłyszane słowo poruszyło Siegwarta do głębi duszy; zadrżał i pochylił się nad łóżeczkiem.

— Patrz! dzieciątko kochane, rzekł, pan Frank przyszedł cię odwiedzić.

— Mam! szepotała malenka.

— Mama jutro przyjedzie Elżunii, i przywiezie ci coś bardzo ładnego.

A obracając się do Ryszarda, dodał:

— Moja żona pocięła na dwa tygodnie do swojej siostry, o parę mil zjadł, ale już posłałem po nią.

Podczas kiedy ojciec zajęty był Elżunią Frank nie spuszczał z oka Angeli, która zatopiona w chorej siostrzyńce, stała nad jej łóżkiem piękna i jasna, jakby awidomiony anioł stróż dziecięcia.

Gdy wyszli z pokoju chorej, ofiarował się Ryszard, że zaraz pójdzie szukać doktora.

— Możeby za nim posłać służącego? zapytał pan domu.

— Nie potrzeba, odrzekł Ryszard, bo choćby go znalazł, nie wiem, czyby umiał tę rzecz przedstawić, mnie zaś powie nasz ogrodnik, który był właśnie w kasztanowym szpalerze, w którą stronę poszli ci państwo, i za półtorej godziny najdalej będziemy tutaj.

Młody człowiek ścisnął podaną mu dłoń Siegwarta, i spiesznie się oddalił.

Tymczasem Klíngenberg z profesorem historii szli głęboko w góry. Rozmowa ich toczyła się żywo lecz spokojnie, dopóki zarozumiałość profesora nie wywołała silnego oburzenia ze strony doktora, i nie pobudziła go do sporu.

Klíngenberg nienawidził tego stronnictwa, które sądzi, iż posiada wyłączny monopol nauki, a za nie ma rozum ludzi przeciwnego kierunku. Sam nie wydawał żadnych dzieł w obronie swoich przekonań, ale, gdy przypadkiem trafił na przeciwnika, umiał na niego ostrą nacierać bronią.

— Nie można wątpić o ostatecznym zwycięstwie nauki nad przesadami chrześcijaństwa, mówił profesor z zapalem; historyczne pismo Sybla podkopuje do reszty spruchniałe onego podstawa.

Klíngenberg zerwał czapkę z głowy, i tak przypieszył kroku, że mu ledwo można było nastarczyć. Wreszcie stanął przed profesorem, i patrzył mu ostro w oczy, rzekł:

— Niesłusznie pan chwalił Sybla, który wprawdzie ugruntował szkołę, ale jest to szkoła dezorganizacyjna, tak pod względem historycznym, jak i obyczajowym, szkoła radykalizmu naukowego i fałszu. Sybel i jego uczniowie usiłują pojąć w poniewierkę wszystko to, co im się z zasady sprzeciwia, i coraz bardziej obalamując umysł, podając fałsz za prawdę historyczną.

Lutz stał, jak wrzuty z podziwu.

— Niech pana to nie obraża, kończył Klíngenberg, ale mój sąd odnosi się nie do osób, tylko do pewnego naukowego kierunku.

— Ja się też bynajmniej nie obrażam, odrzekł Lutz drwiąco, i przyznaję, że szkoła Sybla jest antychrześcijańska. Nie ma powodu zaprzeczać tego, zwłaszcza że duch, o którym mowa, głośno przemawia z naszego pisma. Staramy się dotrzeć do kłosa oświecenia i wolności, naszego czasu; ale w tem musimy panu zaprzeczyć, aby nasz kierunek miał być szkodliwym dla społeczeństwa — owszem, zaszew ścisłych badań musi pożądaną przynieść owoce.

— O, znamy my te owoce nowoczesnego poganiństwa! zawołał doktor. Nie masz tak czarnego czynu, tak ciężkiej zbrodni, która by nie dała usprawiedliwić, wedle antychrześcijańskich zasad fałszywego postępu. Szkoła Sybla jest tego żywym dowodem, bo najczarniejsze charakterystyki podnosi do apoteozy, a chrześcijańskich bohaterów obraża błotem.

— Tych słów, doktorze, niepotrafię stwierdzić dowodami.

— Przeraszam! dowodów jest aż nadto wiele! Naprzykład, czyż pismo Sybla nie chwali Henryka VIII jako sumiennego człowieka, którego jedynie pobożne skrupuły skłoniły do rozwodu z żoną, a jego zły obyczajom przypisuje tylko a negatywną wartość? Naturalnie, że szkoła oswojona, jak mówicie, nie może potępić rozwodu. Niechże w niej ludzie wyrażają w zlem życiu za wzór stawiają, kiedy waz postępy, drugoczo krzyż, bierze pokięszyć za gość; ale czy tak uorganizowane społeczeństwo ma w sobie pierwiastki życia, i jakie będą skutki tej wuzdanej wolności? o tem zapewne postępowcy nie myślą.

— Nie dziwnego, odrzekł Lutz, że jasne światło bezwzględnej nauki musi razić ludzi wierzących. Niemniej przeto rehabilitacja Henryka VIII, tego wielkiego monarchy, za zasługę pismu Sybla poczytać należy.

— I pan to śmiech mówić? pan, który na uniwersytecie jest profesorem historii? pan, który z powołaniem winien jest wstąpić przed młodem pokoleniem? Fe? wstydź się pan! chociaż mniejsze jeszcze o tego króla poganiństwo! Zapatrujcie się sobie, kiedy chcecie, ze stanowiska małp na religiję i obyczaj! Ale czego nie ścierpię, to fałszowanie faktów i osobistości historycznych; prawdę przedswiętszym stkiem pomścić należy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W Anglii utworzyło się przed kilku laty towarzystwo, którego członkowie zobowiązali się: nie żenić się z kobietą, która by nie umiała przykryć i uszyć kożuski, zrobić dobrze przykrochy, użyć dobrego chleba i gotować dobrze pokarmy. Gdyby zaś który z członków tego towarzystwa ożenił się z kobietą, która tego nie umie, musi zapłacić karę przeszło 350 złr. w a. Oprócz tego każdy z członków, ożeniwszy się, musi pokazać 12 kosał, które jego żona własną ręką uszyła, 12 par pończoch i 12 sztuk pownego ciasta, które własną ręką upiekła; inaczaj placi karę, która może być jeszcze podwyższona. Hełby to naszych gospodyń zostało starymi pannami, gdyby u nas podobne towarzystwo istniało.

Memorandum nihilistów.

Korespondent petersburski do petersburskiego Lloyd'a donosi, że car przed przesiedleniem się do Petersburga znalazł pomiędzy swymi prywatnymi listami memorandum, drukowane na pięknym welinowym papierze, podpisane przez komitet wykonawczy rosyjskich rewolucjonistów. Równocześnie mieli pismo to oznaczające hr. Tolstoj, naczelny prokurator synodu Pobiedonoscew, hr. Woronow-Daszkow i Katkow. Korespondent podaje nawet kilka ustępów z tego memorandum, które podajemy w tłumaczeniu:

My socjaliści i narodowcy, będący reprezentantami rosyjskiego ludu, jęczącemu pod jarzmem despotyzmu, który sobie przemieszli wyswobodzić lud rosyjski od tego ciężkiego i haniebnego jarzma, użyjemy wszelkich możliwych środków i nie spocznemy przedtę, dopóki nie zostanie uwzględnione żądanie ludu rosyjskiego i dopóki prawa i siła jego nie zostaną przez państwo uznane. Żądania ludu, jakie w jego imieniu tobie panie (gosudar) przedkładamy i których urzędowistnie domagamy się aż do czasu koronacji są: Zezwolenie na wolny wybór i konstytuowanie się na podstawie ogólnego prawa głosowania reprezentacji ludu, która by otrzymywała instrukcje od swych wyborców i posiadała udział we wszelkich sprawach dotyczących całego państwa. Obszerna prowincjonalna autonomia, polegająca na wyborze wszystkich urzędników, niezawisłości gmin wiejskich i sądów pokoju i na ekonomicznej niezawisłości ludu. Podział gruntów pomiędzy lud. System środków, mających na celu oddanie fabryk i warsztatów w ręce robotników. Zpełna wolność sumienia, słowa, stowarzyszeń i zebrań. Powszechne prawo wyboru bez względu na stanowisko i imię wyborcy i przemiana stojącego wojska na armię terytorjalną.

Oto główne żądania ludu rosyjskiego — oto i nasz program, za którym dopóki obstawać będziemy, dopóki go nie wprowadzimy. Spodziewamy się dotychczas, że osiągniemy to przy pomocy spokojnych środków; gdyby atoli te okazały się bezskutecznymi, natenczas chwycimy się naszych dawniej często użytych środków: sztyletu i dynamitu.

Car ma się aż do koronacji zdecydować, czy się zgodzi lub nie zgodzi na te wszystkie reformy. Jeżeli tego nie uczyni, natenczas komitet wykonawczy zbierze się na osądzenie go i wyda wyrok śmierci na niego.

Bajeczna latarnia morską. Na zachodniej stronie maluzkiej wyspy francuskiej „Stein”, która się przed przylądkiem „Raz” (Dep. Finistere) utworzyła, — sięgają w morze na 15 kilometrów przestrzemi — skały, które żegludze, pomimo tamże dwóch ustawionych latarni morskich pierwszego rzędu, — wielkie zapory stawały, przyprawiając wiele statków o rozbicie się i setki ludzi o śmierć. Z tej przyczyny już w r. 1860 wziął się rząd francuzki do postawienia tamże i wprawdzie na najniebezpieczniejszym miejscu, trzeciej latarni morskiej, lecz wszystkie w tym celu podjęte prace, bałwany morskie w kilku godzinach nie wyczyły. Po 6 latach postanowił rząd francuzki na skale „Ar-Mon” latarnię morską ustawić, choćby ona i miliony kosztować miała. Przedsiębiorstwo to zdawało się z początku niepodobnięstwowem, gdyż bałwany morskie skałę tę dzień i noc ustawicznie zmywały. Dziś niepodobnięstwo to stało się faktem, bo oto projektowana latarnia morską już ukończona. Z jakimi, prawie nadludzkimi trudnościami roboty okolo budowy dzieła tego połączone były, pokazują się z kilku następujących szczegółów: Robotnicy wszyscy zawsze byli opatrzeni pasami i przyrządami ratunkowymi i pomimo, że zawsze do pracy w pogotowiu byli, to jednak tylko 7 razy udało się w pierwszym roku na „Ar-Mon” stanąć i tam 8 godzin w jednym roku pracować. W roku 1868 udało im się 16 razy wyładować i 18 godzin pracować. W następnym 14 latach powtórzyło się wyładowanie tylko 220 razy o 1022 godzinach pracy. Nareszcie dnia 31 sierpnia 1893. roku ukończono tę mozolną pracę. Fundament murywany wznosił się 7 m. 20 cm. po nad skałę, a na nim wieża siedmiopiętrowa murywana o 28 m. 80 cm. wysokości. Na szczyt wieży umieszczono latarnię, która na 45 km. morza, oświetla. Koszt jednego metra wynoszą 28,000 franków.

Wykaz strat, jakie poniosło od czasu swego istnienia hamburgsko-amerykańskie stowarzyszenie przewozu towarów: Dnia 13 września 1855 r. spalił się na otwartym morzu okręt „Austria” z 432 podróżujących wraz 103 osobami załogi uratowały się tylko 92 osoby. Dnia 7 sierpnia tegoż roku rozbił się pod Kap-Race okręt „Germania”, wtedy na szczęście nikt nie utracił życia. W r. 1875 dnia 7 maja zatonał „Schiller” przy wyspie Szylly. Uratowano wtedy z załogi 16 osób, z podróżujących 29, a było ich 259. Dnia 26 grudnia 1876 rozbił się okręt „Goethe” okolo wyspy Labos, z 38 podróżnych jeden tylko postradał życie. Na rozbitym okręcie „Saksonia” okolo Helgolandu 5 stycznia 1877, nikt nie postradał życia. W r. 1878 rozbił się i zatonał okręt „Pomerania”. Z 148 osób utonął 32, z załogi zaś z 111, 18 osób. Dnia 9 października 1882 r. rozbił się pod Kap Race okręt „Herder”, życia wówczas nikt nie postradał. Również nie wiadomo nie od września r. z. o losie okrętu „Lotharyngia”, który prawdopodobnie zatonał. Obecnie 19 stycznia zatonała „Cimbrina”.

Na pokładzie parostatku „Cimbrina” znajdowało się 80 miechów z listami, 28 miechów z gazetami i 164 puzek. Wszystkie te przedmioty pocztowe uważać należy za stracone, gdyż spuszczeni nurkowie oświadczyli, że w akciek nie odpowiedniego położenia się „Cimbriny” na dnie morzem, wydobycie miechów i pocztówek jest niemożliwem.

W. Słominska.  
679 Milwaukee Ave.  
w pobliżu Noble ulicy.

Polecam Szanownej Polskiej Publiczności  
— moją —  
**MAGAZYN STROJÓW**  
dla —  
**Dam, Panien i Dzieci.**

— Mam na składzie Robione Kwiaty, Korony do słubów i w każdym gatunku. Pióra, Wstążki, Tiule, Woalki, Koronki i — wszelkie przedmioty podług —

**OSTATNIEJ MODY**  
Paryskiej, Londyńskiej i Nowojorskiej!

Podajemy się wszelkich obstatunków dla Bractw Kościelnych i Towarzystw — robig gotowe —

Ghoragwie, Szarfy, Odznaki i Rozety, — po jaknajtanszych cenach.

Na porę zimową zaopatrzylam mój skład doboram

**Zimowego Towaru**  
i upraszam Szanowne Rodzaki i Rodaki, aby mnie raczyli zaszczylić zakupem swoim i na dal, gdyż zadaniem mojem będzie zawsze zadowolone żądanie ich.

Wszystkie obstatunki wykonuję przedkio i po najtanszej cenie!

Rodaki! Przekonajcie się naprzód w polskim handlu, zanim pójdziecie kupować u innych.

**W. Słominska,**  
679 Milwaukee Avenue.

**FARMY! FARMY!**

— || — || —  
**PONIATOWSKI, MARATHON CO. WIS.**

Osada polska Poniatowski liczy przeszło 100 rodzin Polaków. W Poniatowski jest kościół polski, szkoła, poczta, 3 szkoły, młyn do rzeźniczenia drzewa i 12 młynów do młyna do rzeźniczenia drzewa i 2 młyny do młyna. Osada ta bardzo pomysłnie się rozwija. Grunt jest urodzajny, woda wyborna, i klimat bardzo zdrowy, w r. 1893 wiodła klimat jest ten sam, co w W. Ks. Poznanskiem. Złota i warty wszelkiego gatunku dobrze się tam udają.

Jest jeszcze do sprzedania okolo

**40000 akrow**  
dobrego gruntu po 64 do 7 dol. za akier.

Część sumy kupna powinna być zapłaconą zaraz, reszta stać może do 10 lat po 7 procent. Roboty w okolicy jest dużo. Po bliższe objaśnienia zgłosić się można do:

**T. M. Helinski**  
Poniatowski, Marathon Co. Wis

**Baczność! korzystajcie z czasu!**

Tama a najlepsza młyna owad do zakładania farm niezaprzeczenie jest

W POŁUDNIOWEJ MINNESOCIE.

— || — || —  
Kompania kolei żelaznej Chicago & North-Western posiada tam 700,000 ak. bardzo dobrej ziemi, przebiegającej w dół dwoma liniami kolei żelaznej.

Kosztuje tam akier od 3 do 7 dol. wypłata rozłożona na 3 lat do 1000.

Placący zaraz potrąca się 12 i pół proc. od sta.

Klimat tam jest zdrowy, i zupełnie odpowiada klimatowi w południowej Polsce, ziemia w doborze przewyższa polską Kujaw, obłędnie natężeń iść, grunta bez karłowatości, z towo do obsiewu, obrabiania obficie wszelkie produkty uprawiane w Polsce. Wszędzie łatwość wody studziennej, a przytem mnóstwo jezior i strumieni obłych w ryby. Drzewo, buclowione i opałki w nię drogi. Grunta te sprzedają się w Land Office w Chicago u agenta G. A. Klupp, 678 Milwaukee ave.

Już tam nabyło farmy wiele polskich rodzin, formując polską osadę „Wilno”, gdzie kosztom kompanii kolei żelaznej stanęły w tym roku kościół polski, plebania i szkoła.

Postępując się z kupnem, gdyż w krótko co a ziemi znacznie podwyższona zostanie, a stracić możność osiedlenia się w jednej z najlepszych miejscowości. Chcąc na miejscu widzieć ziemię i okolice, zechć zgłaszać się do naszego biura; a w każdym tygodniu wyjeżdżamy z interesantami do południowej Minnesoty.

Kosztu tykietu kolei żelaznej wliczają się jako gotowizna przy kupnie gruntu stosownie do przepisów.

**G. A. KLUPP,**  
główny agent Chicago & North-Western Ry Co.  
678 Milwaukee Ave. Chicago.

**WYROBY DRUCIANE**  
na —  
**OKNA I DRZWI,**  
płoty farmerskie z drutu,  
zastony druciane na okna  
i drzwi przy kościółach itp.  
wykonuje tutaj niż gdzie indziej.

**Fr. Paszkiewicz**  
216 Holt Ave. cor. Bradley St.  
CHICAGO. Ixvii

**A. J. Kowalski**  
UTRYZYMUJE  
**GROCERNIA,**  
— || — || —  
**SKŁAD: MAKŁ:**  
Paszy, Owsa, Korn itp.  
po jak najtanszych cenach  
**629 i 631 Noble St.**

**JANKRUS**  
Poleca Szan. Polskiej publiczności swój mały **SZEWIECKI SZTÓREK,**  
wraz z obstatunkami roboty. Wykonuje najakuratniej i spiesznie naprawę o. Przędzienie i przekonanie się a nie błądzenie zawieszaniem.  
Pomagajcie Polakom, aby polski biznes, w górg się wznosił.  
**Jan Krus,**  
cor. Noble & Bradley Sts.

**Oberza.**  
Na usługi polsko-litewskiej publiczności. Kolarzy znajdują u mnie szewskie gotowicze i 12 różnych usług. Przybywajcież! Prowadzę do Naszville, służę mnog kwiaty, mając zara em więcej niż miejsca dla koni.

Świeże piwo, likiery i wino wszelkiego rodzaju.  
**Matusz Szpanowicz,**  
Maine St. Box 116 & Nashville, Ill.

**W. Słominska.**  
**679 Milwaukee Ave.**  
w pobliżu Noble ulicy.

Polecam Szanownej Polskiej Publiczności  
— moją —  
**MAGAZYN STROJÓW**  
dla —  
**Dam, Panien i Dzieci.**

— Mam na składzie Robione Kwiaty, Korony do słubów i w każdym gatunku. Pióra, Wstążki, Tiule, Woalki, Koronki i — wszelkie przedmioty podług —

**OSTATNIEJ MODY**  
Paryskiej, Londyńskiej i Nowojorskiej!

Podajemy się wszelkich obstatunków dla Bractw Kościelnych i Towarzystw — robig gotowe —

Ghoragwie, Szarfy, Odznaki i Rozety, — po jaknajtanszych cenach.

Na porę zimową zaopatrzylam mój skład doboram

**Zimowego Towaru**  
i upraszam Szanowne Rodzaki i Rodaki, aby mnie raczyli zaszczylić zakupem swoim i na dal, gdyż zadaniem mojem będzie zawsze zadowolone żądanie ich.

Wszystkie obstatunki wykonuję przedkio i po najtanszej cenie!

Rodaki! Przekonajcie się naprzód w polskim handlu, zanim pójdziecie kupować u innych.

**W. Słominska,**  
679 Milwaukee Avenue.

**FARMY! FARMY!**

— || — || —  
**PONIATOWSKI, MARATHON CO. WIS.**

Osada polska Poniatowski liczy przeszło 100 rodzin Polaków. W Poniatowski jest kościół polski, szkoła, poczta, 3 szkoły, młyn do rzeźniczenia drzewa i 12 młynów do młyna do rzeźniczenia drzewa i 2 młyny do młyna. Osada ta bardzo pomysłnie się rozwija. Grunt jest urodzajny, woda wyborna, i klimat bardzo zdrowy, w r. 1893 wiodła klimat jest ten sam, co w W. Ks. Poznanskiem. Złota i warty wszelkiego gatunku dobrze się tam udają.

Jest jeszcze do sprzedania okolo

**40000 akrow**  
dobrego gruntu po 64 do 7 dol. za akier.

Część sumy kupna powinna być zapłaconą zaraz, reszta stać może do 10 lat po 7 procent. Roboty w okolicy jest dużo. Po bliższe objaśnienia zgłosić się można do:

**T. M. Helinski**  
Poniatowski, Marathon Co. Wis

**Baczność! korzystajcie z czasu!**

Tama a najlepsza młyna owad do zakładania farm niezaprzeczenie jest

W POŁUDNIOWEJ MINNESOCIE.

— || — || —  
Kompania kolei żelaznej Chicago & North-Western posiada tam 700,000 ak. bardzo dobrej ziemi, przebiegającej w dół dwoma liniami kolei żelaznej.

Kosztuje tam akier od 3 do 7 dol. wypłata rozłożona na 3 lat do 1000.

Placący zaraz potrąca się 12 i pół proc. od sta.

Klimat tam jest zdrowy, i zupełnie odpowiada klimatowi w południowej Polsce, ziemia w doborze przewyższa polską Kujaw, obłędnie natężeń iść, grunta bez karłowatości, z towo do obsiewu, obrabiania obficie wszelkie produkty uprawiane w Polsce. Wszędzie łatwość wody studziennej, a przytem mnóstwo jezior i strumieni obłych w ryby. Drzewo, buclowione i opałki w nię drogi. Grunta te sprzedają się w Land Office w Chicago u agenta G. A. Klupp, 678 Milwaukee ave.

Już tam nabyło farmy wiele polskich rodzin, formując polską osadę „Wilno”, gdzie kosztom kompanii kolei żelaznej stanęły w tym roku kościół polski, plebania i szkoła.

Postępując się z kupnem, gdyż w krótko co a ziemi znacznie podwyższona zostanie, a stracić możność osiedlenia się w jednej z najlepszych miejscowości. Chcąc na miejscu widzieć ziemię i okolice, zechć zgłaszać się do naszego biura; a w każdym tygodniu wyjeżdżamy z interesantami do południowej Minnesoty.

Kosztu tykietu kolei żelaznej wliczają się jako gotowizna przy kupnie gruntu stosownie do przepisów.

**G. A. KLUPP,**  
główny agent Chicago & North-Western Ry Co.  
678 Milwaukee Ave. Chicago.

**WYROBY DRUCIANE**  
na —  
**OKNA I DRZWI,**  
płoty farmerskie z drutu,  
zastony druciane na okna  
i drzwi przy kościółach itp.  
wykonuje tutaj niż gdzie indziej.

**Fr. Paszkiewicz**  
216 Holt Ave. cor. Bradley St.  
CHICAGO. Ixvii

**A. J. Kowalski**  
UTRYZYMUJE  
**GROCERNIA,**  
— || — || —  
**SKŁAD: MAKŁ:**  
Paszy, Owsa, Korn itp.  
po jak najtanszych cenach  
**629 i 631 Noble St.**

**JANKRUS**  
Poleca Szan. Polskiej publiczności swój mały **SZEWIECKI SZTÓREK,**  
wraz z obstatunkami roboty. Wykonuje najakuratniej i spiesznie naprawę o. Przędzienie i przekonanie się a nie błądzenie zawieszaniem.  
Pomagajcie Polakom, aby polski biznes, w górg się wznosił.  
**Jan Krus,**  
cor. Noble & Bradley Sts.

**Oberza.**  
Na usługi polsko-litewskiej publiczności. Kolarzy znajdują u mnie szewskie gotowicze i 12 różnych usług. Przybywajcież! Prowadzę do Naszville, służę mnog kwiaty, mając zara em więcej niż miejsca dla koni.

Świeże piwo, likiery i wino wszelkiego rodzaju.  
**Matusz Szpanowicz,**  
Maine St. Box 116 & Nashville, Ill.

**W. Słominska.**  
**679 Milwaukee Ave.**  
w pobliżu Noble ulicy.

Polecam Szanownej Polskiej Publiczności  
— moją —  
**MAGAZYN STROJÓW**  
dla —  
**Dam, Panien i Dzieci.**

— Mam na składzie Robione Kwiaty, Korony do słubów i w każdym gatunku. Pióra, Wstążki, Tiule, Woalki, Koronki i — wszelkie przedmioty podług —

**OSTATNIEJ MODY**  
Paryskiej, Londyńskiej i Nowojorskiej!

Podajemy się wszelkich obstatunków dla Bractw Kościelnych i Towarzystw — robig gotowe —

Ghoragwie, Szarfy, Odznaki i Rozety, — po jaknajtanszych cenach.

Na porę zimową zaopatrzylam mój skład doboram

**Zimowego Towaru**  
i upraszam Szanowne Rodzaki i Rodaki, aby mnie raczyli zaszczylić zakupem swoim i na dal, gdyż zadaniem mojem będzie zawsze zadowolone żądanie ich.

Wszystkie obstatunki wykonuję przedkio i po najtanszej cenie!

Rodaki! Przekonajcie się naprzód w polskim handlu, zanim pójdziecie kupować u innych.

**W. Słominska,**  
679 Milwaukee Avenue.

**FARMY! FARMY!**

— || — || —  
**PONIATOWSKI, MARATHON CO. WIS.**

Osada polska Poniatowski liczy przeszło 100 rodzin Polaków. W Poniatowski jest kościół polski, szkoła, poczta, 3 szkoły, młyn do rzeźniczenia drzewa i 12 młynów do młyna do rzeźniczenia drzewa i 2 młyny do młyna. Osada ta bardzo pomysłnie się rozwija. Grunt jest urodzajny, woda wyborna, i klimat bardzo zdrowy, w r. 1893 wiodła klimat jest ten sam, co w W. Ks. Poznanskiem. Złota i warty wszelkiego gatunku dobrze się tam udają.

Jest jeszcze do sprzedania okolo

**40000 akrow**  
dobrego gruntu po 64 do 7 dol. za akier.

Część sumy kupna powinna być zapłaconą zaraz, reszta stać może do 10 lat po 7 procent. Roboty w okolicy jest dużo. Po bliższe objaśnienia zgłosić się można do:

**T. M. Helinski**  
Poniatowski, Marathon Co. Wis

**Baczność! korzystajcie z czasu!**

Tama a najlepsza młyna owad do zakładania farm niezaprzeczenie jest

W POŁUDNIOWEJ MINNESOCIE.

— || — || —  
Kompania kolei żelaznej Chicago & North-Western posiada tam 700,000 ak. bardzo dobrej ziemi, przebiegającej w dół dwoma liniami kolei żelaznej.

Kosztuje tam akier od 3 do 7 dol. wypłata rozłożona na 3 lat do 1000.

Placący zaraz potrąca się 12 i pół proc. od sta.

Klimat tam jest zdrowy, i zupełnie odpowiada klimatowi w południowej Polsce, ziemia w doborze przewyższa polską Kujaw, obłędnie natężeń iść, grunta bez karłowatości, z towo do obsiewu, obrabiania obficie wszelkie produkty uprawiane w Polsce. Wszędzie łatwość wody studziennej, a przytem mnóstwo jezior i strumieni obłych w ryby. Drzewo, buclowione i opałki w nię drogi. Grunta te sprzedają się w Land Office w Chicago u agenta G. A. Klupp, 678 Milwaukee ave.

Już tam nabyło farmy wiele polskich rodzin, formując polską osadę „Wilno”, gdzie kosztom kompanii kolei żelaznej stanęły w tym roku kościół polski, plebania i szkoła.

Postępując się z kupnem, gdyż w krótko co a ziemi znacznie podwyższona zostanie, a stracić możność osiedlenia się w jednej z najlepszych miejscowości. Chcąc na miejscu widzieć ziemię i okolice, zechć zgłaszać się do naszego biura; a w każdym tygodniu wyjeżdżamy z interesantami do południowej Minnesoty.

Kosztu tykietu kolei żelaznej wliczają się jako gotowizna przy kupnie gruntu stosownie do przepisów.

**G. A. KLUPP,**  
główny agent Chicago & North-Western Ry Co.  
678 Milwaukee Ave. Chicago.

**WYROBY DRUCIANE**  
na —  
**OKNA I DRZWI,**  
płoty farmerskie z drutu,  
zastony druciane na okna  
i drzwi przy kościółach itp.  
wykonuje tutaj niż gdzie indziej.

**Fr. Paszkiewicz**  
216 Holt Ave. cor. Bradley St.  
CHICAGO. Ixvii

**A. J. Kowalski**  
UTRYZYMUJE  
**GROCERNIA,**  
— ||

